

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Kamil Worsztynowicz

Protokolant: Anna Bobrowska

przy udziale Prokuratora Emilii Smolińskiej- Zając

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25.08, 06.11.2014 r., 19.12.,15.01, 25.02., 03.04 i 27.04.2015 r.

sprawy

1. **R. M. (1), s. L. i G. zd. A., ur. (...) w G., karanego**
2. **M. M. (1), s. W. i B. zd. F., ur. (...) w G., karanego**
3. **S. W., s. W. i Z. zd. C., ur. (...) w G., karanego**

### **oskarżonych o to, że:**

1. w dniu 22 września 2012 r., w barze (...) przy ul. (...) w M., działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali pobicia K. S.

w ten sposób, że uderzali pokrzywdzonego pięściami oraz kopali po całym ciele w wyniku czego, spowodowali obrażenia ciała w postaci krwiaka okularowego oczodołu prawego, otarcia naskórka lewej połowy szyi, stłuczenia lewej połowy klatki piersiowej, wybroczyn krwawych prawego podudzia, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres do dni siedmiu

### **tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.**

2. w dniu 22 września 2012 r., w barze (...) przy ul. (...) w M., działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali pobicia T. O. w ten sposób, że uderzali pokrzywdzonego pięściami, kopali po całym ciele oraz głowie czym narazili T. O. na bezpośrednie nastąpienie skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. czym działali na jego szkodę

### **tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.**

I. oskarżonych R. M. (1), M. M. (1) i S. W. uznaje za winnych tego, że w dniu 22 września 2012 r. w M. przy ul. (...) w barze (...), działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu K. S. i T. O. w ten sposób, że zadawali im ciosy pięściami i kopali po całym ciele, narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutków określonych w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. w następstwie czego K. S. doznał obrażeń ciała w postaci krwiaka okularowego oczodołu prawego, otarcia naskórka lewej połowy szyi, stłuczenia lewej połowy klatki piersiowej, wybroczyn krwawych prawego podudzia, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała tego pokrzywdzonego na okres do dni siedmiu, tj. przestępstwa z art. 158 § 1 k.k., i za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k. wymierza każdemu z oskarżonych kary po 100 (sto) stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki na 20 (dwadzieścia) złotych;

II. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka od oskarżonych R. M. (1), M. M. (1) i S. W. solidarnie nawiazki na rzecz K. S. i T. O. w kwotach po 1000 (tysiąc) złotych dla każdego z pokrzywdzonych;

III. na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 3 ust.1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe po 1/3 i wymierza im opłaty w kwotach po 200 (dwieście) złotych.

Sygn. akt II K 605/13

## UZASADNIENIE

W dniu 22 września 2012 r. pokrzywdzony K. S. przebywał w barze (...) w M., gdzie spożywał przy stoliku piwo. Był tam także pokrzywdzony T. O. wspólnie ze swoją przyjaciółką A. W.. W barze przebywali wówczas także oskarżeni R. M. (1), S. W. i M. M. (1), którzy będąc pod wpływem alkoholu zachowywali się głośno. Przynieśli oni do baru m.in. alkohol, który został zakupiony poza terenem baru, w związku z czym zostali wyproszeni przez barmankę E. G. (1) i opuścili teren baru. W pewnym momencie T. O. i A. W. postanowili opuścić lokal (...). A. W. wyszła na zewnątrz lokalu, a T. O. zdecydował się jeszcze skorzystać z toalety. Gdy wychodził z toalety został w przejściu prowadzącym na zewnątrz baru zaczepiony, a następnie zaatakowany przez zachowujących się wcześniej głośno mężczyzn, którym okazali się oskarżeni R. M. (1), M. M. (1) i S. W.. Oskarżeni zaczęli bić T. O. i przewrócili go na podłogę w przedsionku przy wyjściu z baru, próbowali wyciągnąć go poza teren baru, bili go przy tym pięściami i kopali. Usłyszał to znajdujący się na terenie baru (...), który siedział przy stoliku blisko wyjścia na korytarz prowadzący na zewnątrz baru. Gdy wyszedł do korytarza zobaczył, że trzech mężczyzn wśród których rozpoznał oskarżonych, bije w przedsionku przy wyjściu z lokalu T. O. uderzając go pięściami i kopiąc, który zasłaniał się przed zadawanymi mu ciosami. K. S. widząc, że T. O. jest bity przez trzech napastników, zdecydował się mu pomóc i próbował odciągnąć oskarżonych. Wówczas on również został zaatakowany przez oskarżonych, którzy agresję skierowali w jego kierunku. K. S. został najpierw uderzony w twarz przez M. M. (1), został następnie kopnięty w klatkę piersiową. K. S. również był uderzany i kopany przez oskarżonych. Oskarżeni próbowali wyciągnąć pokrzywdzonych na zewnątrz lokalu przez znajdujące się tam drzwi, a ci z kolei broniąc się próbowali wrócić do lokalu. Zdarzenie to obserwował J. D.. Po chwili na miejsce zdarzenia przybyła załoga policji w składzie (...) wezwana przez E. G. (1), która widziała mężczyzn atakujących K. S., który próbował schronić się w lokalu. Funkcjonariusze policji po przybyciu na miejsce widzieli szarpiące się osoby, część z nich uciekła na widok radiowozu. E. G. (1) wskazała przybyłym funkcjonariuszom policji osoby, które najpierw zakłócały spokój w lokalu, a później pobiły K. S. za to zwrócił im uwagę. Funkcjonariusze policji dokonali zatrzymania S. W., R. M. (1) i M. M. (1), którzy zachowywali się wulgarnie i agresywnie wobec funkcjonariuszy policji. Oskarżeni zostali wskazani przez E. G. (1) jako osoby, które były wcześniej w barze i zachowywały się głośno oraz atakowały T. O.. Oskarżeni wobec tego, że zachowywali się agresywnie oraz znajdowali się pod wpływem alkoholu (S. W. – 0,88 mg/l, R. M. (1) 1.05 mg/l, M. M. (1) 0,80 mg/l) zostali zatrzymani oraz przewiezieni do izby wytrzeźwień.

Dowody:

- zeznania świadka T. O. k. 35 – 36, 97 – 98, 108,
- zeznania świadka K. S. k. 3 – 5, 91 – 92, 123,124,125,
- zeznania świadka E. G. (1) k. 38 – 40,
- zeznania świadka J. D. k. 104 – 105,
- zeznania świadka A. W. k. 107,
- zeznania świadka S. S. k. 42, 77 – 79,
- zeznania świadka R. P. k. 41, 75 – 76
- protokoły badania na zawartość alkoholu k. 82 – 87

W wyniku zadanych ciosów pokrzywdzony K. S. doznał stłuczenia głowy pod postacią, krwiaka okularowego, obrażeń szyi pod postacią otarcia naskórka, obrażeń tułowia pod postacią stłuczenia lewej połowy klatki piersiowej,

obrażeń kończyny dolnej w postaci wybroczyn krwawych prawego podudzia, które to obrażenia łącznie spowodowały naruszenie czynności narządów ciała do dni siedmiu w stopniu lekkim.

Dowód:

- opinia biegłego k. 28 – 32.

Kilka dni po zdarzeniu oskarżeni S. W. i M. M. (1) przyszli do domu pokrzywdzonego K. S. proponując mu zadośćuczynienie finansowe. Pokrzywdzony poprosił o kilka dni do namysłu i wziął numer telefonu od oskarżonych. Dzień przed złożeniem przez pokrzywdzonego zawiadomienia o przestępstwie doszło do spotkania S. W. i M. M. (1) z K. S. w barze (...). Oskarżeni zapłacili wówczas barmance za dokonane zniszczenia w barze, ale do K. S. powiedzieli, że nie zapłacą mu żadnych pieniędzy i jeżeli chce to może zakładać sprawę.

Dowód:

- zeznania świadka K. S. k. 91 – 92

Oskarżony R. M. (1) w toku postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz wyjaśnił, że w dniu zdarzenia był z S. W. i M. M. (1) w barze (...). Najpierw był tylko z M. M. (1), ponieważ S. W. dojechał tam później wraz z P. S.. Gdy byli wewnątrz lokalu T. O. miał do nich jakieś pretensje, doszło pomiędzy nimi, a T. O. do przepychanki w przejściu pomiędzy głównym pomieszczeniem lokalu, a wyjściem. Jest pewien, że nie uderzył K. S. i nie zna w ogóle tej osoby, a co do T. O., kojarzy, że pchnął go. W tym czasie nie było jednak jeszcze S. W.. Na miejsce zdarzenia przybyli policjanci, którzy przeprowadzili interwencję. Po kilku dniach K. S. skontaktował się z S. W. i M. M. (1), proponując mu porozumienie się. On załatwił telefon do K. S. i się z nim skontaktował mówiąc, że nie bił go i nie będzie za nic płacił.

- wyjaśnienia oskarżonego R. M. (1) k. 45 – 46, 95 – 96, 114 – 115, 123, 183 – 185.

Oskarżony M. M. (1) również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i w postępowaniu przygotowawczym odmówił składania wyjaśnień. Przed sądem oskarżony wyjaśnił, że nie doszło do żadnego pobicia T. O., doszło tylko do sprzeczki słownej, nie doszło do żadnego uderzenia, nikt się nie przewrócił. O sprawie dowiedział się na drugi dzień, gdy wrócił z izby wytrzeźwień. Do sprzeczki z T. O. doszło w czasie opuszczania przez nich lokalu. Nie przypomina sobie, aby był tam K. S.. Gdy wyszedł na zewnątrz lokalu i przyjechała policja to zebrało się tam około 15 osób, ale interwencję podjęto tylko wobec niego i pozostałej dwójki oskarżonych, ponieważ oni zachowywali się głośno.

- wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1) k. 63 – 64, 117 – 118, 124, 185 – 186

Oskarżony S. W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że spotkał się z pozostałymi oskarżonymi na początku w okolicach boiska. Następnie udali się do baru (...), ale lokal ten opuścił. Gdy tam był nie doszło do żadnych awantur. Po około 30 – 40 minutach ponownie wrócił z P. S., byli tam M. M. (1) i R. M. (1). Za chwilę przyjechała policja i zostali we czwórkę podprowadzeni pod ścianę i dokonano innych czynności policyjnych. Używał słów wulgarnych wobec policjantów, ale nie bił nikogo i nie kopał. U K. S. był trzy dni po zdarzeniu z czystej ciekawości, ponieważ informacja o pobiciu szybko rozeszła się po M..

- wyjaśnienia oskarżonego S. W. k. 52 – 53, 120 – 121, 125, 186 – 187

Oskarżony R. M. (1) urodził się (...) w G., ma wykształcenie średnie, jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Podejmuje prace dorywcze z których osiąga dochody w kwocie około 1.500 zł Oskarżony był raz karany sądownie za czyn z art. 226 § 1 k.k.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego R. M. (1) k. 183 – 185

- dane osobopoznawcze k. 68

- informacja z K. k. 66, 126 – 127, 259

Oskarżony M. M. (1) urodził się (...) w G., ma wykształcenie średnie, nie ma wyuczonego zawodu, jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Prowadzi własną działalność gospodarczą z której osiąga dochody w kwocie około 1.500 zł. Oskarżony był raz karany sędownie za czyn z art. 226 § 1 k.k.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1)

- dane osobopoznawcze k. 65,

- informacja z K. k. 67, 130 – 131, 261

Oskarżony S. W. urodził się (...) w G., ma wykształcenie średnie, nie ma wyuczonego zawodu, aktualnie studiuje, jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Oskarżony był raz karany sędownie za czyn z art. 226 § 1 k.k.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego S. W. k. 186 – 187

- dane osobopoznawcze k. 54,

- informacja z K. k. 70, 128 – 129, 257

### **Sąd zważył co następuje:**

Sąd odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych R. M. (1) i M. M. (1), a mianowicie w zakresie, w jakim starali się oni wywodzić, że nie dokonali pobicia K. S. i T. O., a doszło jedynie do utarczki słownej jak twierdził oskarżony M. M. (1) lub popchnięcia T. O. jak z kolei wyjaśnił oskarżony R. M. (1). Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom S. W., że oskarżony ten nie uczestniczył w zdarzeniu, ponieważ opuścił on lokal (...) i przybył do niego dopiero w momencie gdy była już na miejscu policja i dokonywała czynności zatrzymania R. M. (1) i M. M. (1), zatrzymując także oskarżonego S. W..

Pokrzywdzeni K. S. i T. O. zgodnie w toku całego procesu wskazywali, że to oskarżeni wzięli udział w ich pobiciu i okoliczności tej pokrzywdzeni byli pewni. Należy wskazać, że za wyjątkiem twierdzeń oskarżonych, którzy mieli oczywisty powód, by wybrać taką linię obrony, że nie bili oni pokrzywdzonych, nie ma w sprawie żadnych dowodów, które wskazywałyby, że wersja zdarzeń przedstawiona przez pokrzywdzonych jest niewiarygodna. Jedynie świadek P. S. wskazywał, że w czasie zdarzenia jeździł z oskarżonym S. W. po samochodem po terenie M., a gdy przybyli pod bar (...) to było tam poruszenie i za chwilę przybył patrol policji, a oskarżony W. nie brał udziału w żadnym pobiciu. Sąd w tym zakresie uznał jednak zeznania tego świadka za niewiarygodne, raz z tego powodu, że były sprzeczne z konsekwentnymi zeznaniami pokrzywdzonych, którzy od samego początku wskazywali, że S. W. był wśród osób atakujących i bijących T. O., a później K. S., a ponadto świadek P. S. jest kolegą S. W. jak i pozostałych oskarżonych i był osobą zainteresowaną w korzystnym dla nich rozstrzygnięciu sprawy.

Sąd nie dał zatem wiary wyjaśnieniom oskarżonego S. W., że w czasie, gdy doszło do zdarzenia z udziałem K. S. i T. O. oskarżonego nie było na terenie lokalu (...). Sąd uwzględnił, że na miejscu zdarzenia oskarżonego widzieli nie tylko pokrzywdzeni, ale także E. G. (1), która w trakcie zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym widziała, że przy barze siedziało czterech mężczyzn, którzy spożywali alkohol i zachowywali się arogancko. Świadek zeznała następnie, że byli to mężczyźni, którzy atakowali później T. O., który wspólnie z K. S. starał się wejść do baru, aby

uniknąć ataku ze strony oskarżonych. Istotnym jest, że świadek zeznała, iż w momencie przyjazdu policji, był tam także czwarty mężczyzna który jednak przez policję nie został zatrzymany wobec oświadczenia znajdujących się przy barze osób, że nie brał on udziału w zdarzeniu. E. G. (1) wskazywała jednak wyraźnie – tak jak pokrzywdzeni – że w pobiciu T. O. i K. S. uczestniczyło trzech sprawców, a ten czwarty mężczyzna chociaż był na miejscu zdarzenia, to jednak nie uczestniczył w pobiciu.

Zeznania E. G. (1) częściowo korespondują zatem nawet z zeznaniami P. S., które zeznał, że był obecny przy barze (...) w momencie przybycia policji, ale który jednocześnie starał się wykazać, że w zdarzeniu nie uczestniczył S. W., czego jednak już nie potwierdzają zeznania pokrzywdzonych, którzy wskazali wprost, że oskarżony ten brał udział w ich pobiciu oraz zeznania E. G. (1), która wskazała, że w zdarzeniu po stronie atakującej uczestniczyło trzech sprawców, tych samych, którzy wcześniej przebywali na terenie lokalu i zachowywali się arogancko. Zeznania E. G. (1) są zatem w tej części spójne z twierdzeniami obu pokrzywdzonych, którzy wskazywali, że S. W. tak jak i pozostali dwaj oskarżeni brali udział w zdarzeniu i ich pobiciu.

Uwzględniając powyższe okoliczności można w ocenie Sądu oprzeć się - w zakresie ustalenia czy oskarżeni brali udział w zdarzeniu na zeznaniach T. O. i K. S., którzy wskazali, a co wymaga podkreślenia, że znają oskarżonych. Pokrzywdzony K. S. już w postępowaniu przygotowawczym przy pierwszym przesłuchaniu wskazał nazwiska oskarżonych oraz potrafił podać ich miejsca zamieszkania, podobnie jak oskarżony T. O., który był pewny udziału oskarżonych w zdarzeniu. Zeznania pokrzywdzonych, że oskarżeni tam byli i czynnie brali udział w zdarzeniu są także potwierdzone zeznaniami E. G. (1) złożonymi w postępowaniu przygotowawczym, która nie miała powodów by zeznawać na niekorzyść któregokolwiek z oskarżonych.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego K. S. i oparł na nich swoje ustalenia faktyczne. Pokrzywdzony już w pierwszych zeznaniach wskazał, że widział jak trzech mężczyzn bije T. O., uderzając go pięściami i kopiąc. Przystąpił wówczas do udzielenia T. O. pomocy i usiłował rozdzielić oskarżonych od pokrzywdzonego. Wówczas agresja oskarżonych została skierowana na niego. Pokrzywdzony wskazał w zeznaniach, że jako pierwszy uderzył go M. M. (1), następnie został uderzony nogą w klatkę piersiową, starał się bronić, ale oskarżeni zaczęli we trzech bić go i kopać po całym ciele. Jako osoby najbardziej agresywne pokrzywdzony wskazał oskarżonych M. i M.. Wówczas E. G. (1) krzyczała na oskarżonych, aby przestali bić K. S., gdyż wezwie policję. Oskarżeni przestali bić K. S., gdy na miejsce przybył patrol policji. Na uwagę zatem zasługuje, że w swojej relacji K. S. od początku wskazywał na udział w pobiciu wszystkich trzech oskarżonych oraz wskazywał na sposób w jaki zadawane były ciosy, który to opis pozostawał zgodny ze stwierdzonymi w dokumentacji lekarskiej pokrzywdzonego i opinii lekarskiej obrażeniami ciała. W kolejnych zeznaniach w postępowaniu przygotowawczym złożonych przed prokuratorem pokrzywdzony potwierdził wersję przebiegu zdarzenia zaprezentowaną we wcześniejszym zeznaniach i ponownie zeznał, że T. O. było trzech napastników, którzy następnie, gdy stanął w obronie tego pokrzywdzonego swoją agresję skierowali przeciwko niemu. K. S. zeznał, że oskarżeni kopali T. O., bili go pięściami. Gdy chciał pomóc T. O. oskarżeni zaczęli krzyczeć do niego wulgarnie, następnie został kopnięty w klatkę piersiową i uderzony pięścią w twarz, uderzony został w szyję oraz był kopany po nogach. Oskarżony ponownie stwierdził, iż jest pewien, że został pobity przez S. W., M. M. (1) i R. M. (1). K. S. dodał wówczas, że M. M. (1) i S. W. po zdarzeniu przyszli do niego, przeprosili i chcieli się porozumieć z nim, aby nie zgłaszał zdarzenia policji, proponując jednocześnie zapłatę sumy pieniędzy. Umówił się wówczas z nimi na spotkanie w barze (...), gdzie jednak oskarżeni wycofali się z polubownego załatwienia sporu. Ponadto wskazani oskarżeni w czasie wizyty u pokrzywdzonego podali mu numer telefonu do oskarżonego R. M. (1), aby mógł oddzwonić, jeżeli zastanowi się nad kwestią przyjęcia propozycji zadośćuczynienia. Pokrzywdzony w czasie składania zeznań przed prokuratorem zadzwonił na podany mu numer, a telefon odebrał oskarżony M., który chciał umówić się z pokrzywdzonym na spotkanie celem omówienia kwestii zdarzenia związanego z pobiciem. K. S. w zeznaniach składanych na rozprawie przed sądem również wskazał na taki sam przebieg zdarzenia jak w postępowaniu przygotowawczym, a rozbieżności w jego zeznaniach dotyczyły drobnych kwestii i naturalnym jest, że świadek może nie pamiętać dokładnie szczegółów zdarzenia, zwłaszcza jeżeli miało ono dynamiczny przebieg i uczestniczyło w nim kilka osób.

Należy więc zauważyć, że K. S. wskazywał konsekwentnie w swoich zeznaniach, że jego oraz T. O. było trzech sprawców, którymi byli oskarżeni, co powoduje, że jego zeznania jawiły się jako miarodajne dla sprawy. Sąd uznał zatem zeznania K. S. za wiarygodne również dlatego, że korespondowały one z zeznaniami E. G. (1) złożonymi w postępowaniu przygotowawczym i zeznaniami świadka J. D.. Przede wszystkim spójność między zeznaniami tych osób zachodzi w tej części ich relacji, w której opisywali, że T. O. i K. S. byli atakowani przez trzech mężczyzn, których E. G. (2) określiła jako tych którzy wcześniej byli u niej w barze i zachowywali się nieodpowiednio, a następnie jak wynika ze spójnych zeznań funkcjonariuszy policji R. P. i S. S., E. G. (1) wskazała jako m.in. sprawców pobicia K. S. i którzy następnie zostali zatrzymani przez policję. Z kolei J. D., który był naocznym świadkiem zdarzenia jako tych którzy zostali następnie zatrzymani przez policję i postawieni przy ścianie lokalu.

Jeśli chodzi o zeznania pokrzywdzonego T. O. to sąd zasadniczo przypisał im walor wiarygodności, pomimo pewnych niespójności występujących w tych zeznaniach. Dla usystematyzowania należy wskazać, że przesłuchany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym T. O. zeznał, że był najpierw szarpany przez dwóch mężczyzn, których nazwisk nie zna, których od siebie odepchnął, a którzy usiłowali go wyciągnąć z baru na zewnątrz; później widział jak K. S. stanął w jego obronie i on z kolei został zaatakowany przez dwóch kolejnych mężczyzn. Mężczyźni ci w końcu wyciągnęli go i K. S. na zewnątrz baru i wtedy otrzymał kilka ciosów pięścią w twarz od tych dwóch mężczyzn, a następnie został przewrócony na ziemię i był kopany po całym ciele, po którymś z kopnięć stracił przytomność. Gdy zdołał się uwolnić, wstał i oddalił się z miejsca zdarzenia.

W kolejnych zeznaniach złożonych przed prokuratorem pokrzywdzony w takim sam sposób opisał przebieg zdarzenia wskazując, że zaczął się ono jak wyszedł z toalety i został zaczepiony przez osoby, które później pobiły jego i K. S.. Pokrzywdzony konsekwentnie wskazywał, że był bity i kopany po całym ciele, a także wyciągany na zewnątrz lokalu. Różnica w zeznaniach pokrzywdzonego polegała zaś na tym, że wskazał, on iż był bity przez trzech mężczyzn, a nie przez dwóch jak w złożonych pierwotnie zeznaniach. Należy jednak wskazać, że ta niekonsekwencja w zeznaniach pokrzywdzonego nie mogła skutkować uznaniem jego zeznań za niewiarygodne. Trzeba bowiem zauważyć, że w pierwszych zeznaniach świadek nie wskazywał na obecność jedynie dwóch sprawców, ale także na obecność kolejnych dwóch osób, które atakowały z kolei K. S.. Ponadto uznać należy, że z perspektywy pokrzywdzonego kwestia czy został zaatakowany przez dwie czy trzy osoby mogła nie być aż tak istotna. W sprawach wieloosobowych, dynamicznych, zazwyczaj zeznania świadków cechuje pewna niekonsekwencja i chęć skrócenia relacji do najistotniejszych zdaniem świadka elementów przebiegu zdarzenia, co nie świadczy o niewiarygodności, lecz raczej o skupieniu się na najistotniejszych aspektach zdarzenia. W tych też kategoriach sąd ocenił tę niekonsekwencję w relacji T. O., mając też na uwadze zeznania K. S. i E. G. (1), którzy konsekwentnie wskazywali na udział w zdarzeniu trzech napastników, a K. S. wskazywał w pierwszych zeznaniach (k.5), że dwóch z nich oskarżeni M. i M. byli najbardziej agresywni, a zatem stąd też mogło wynikać początkowe twierdzenie T. O., że zaczepiony został przez dwie osoby. Dodatkowo należy zauważyć, że T. O. został dość dotkliwie pobity, jak zeznał stracił nawet w pewnym momencie przytomność, a zatem rzeczą naturalną jest, że może nie pamiętać wszystkich szczegółów zdarzenia. Zwraca uwagę również, że w pierwszych zeznaniach pokrzywdzony nie podał danych sprawców jego pobicia, które wymienił w kolejnych zeznaniach, ale również ta okoliczność nie świadczy o niewiarygodności świadka, gdyż jak wynika z zeznań złożonych w dniu 28.03.2013r. przed prokuratorem (k.97 – 98), o danych oskarżonych M. i M. T. O. dowiedział się od barmanki E. G. (1). Z kolei świadek zeznał stanowczo i co potwierdził na rozprawie, że zna osobiście oskarżonego S. W., który na pewno był przy barze, gdy pokrzywdzony przebywał tam jeszcze ze swoją partnerką, a następnie brał udział w jego pobiciu od początku zdarzenia. Po dopytaniu na rozprawie świadek wskazał, że sprawcami pobicia były osoby, które siedziały przy barze i głośno się zachowywały.

Sąd dał zatem wiarę świadkowi T. O., gdyż jego zeznania były generalnie konsekwentne w toku całego postępowania, pozostają spójne z zeznaniami K. S., a także świadków E. G. (1) i J. D., że pokrzywdzeni byli bici przez mężczyzn, którzy zachowywali się agresywnie w lokalu, a następnie zostali zatrzymani przez policję.

Jeśli chodzi o zeznania świadka E. G. (1), to sąd przypisał walor wiarygodności zeznaniom świadka złożonym w postępowaniu przygotowawczym, a w postępowaniu sądowym jedynie częściowo. Świadek przesłuchana w

postępowaniu przygotowawczym wskazała, że gdy usłyszała zamieszanie przy wejściu lokalu i wyszła zobaczyć co się dzieje, zauważyła mężczyzn, którzy atakowali T. O. i K. S. w drzwiach wejściowych do lokalu; pokrzywdzeni chcieli wejść do lokalu celem schronienia się przed atakami napastników i zamknąć drzwi wejściowe, którymi bardzo mocno szarpali. Świadek wskazała, że widząc tą sytuację od razu zadzwoniła na policję i zgłosiła, że „biją się w barze i prosi o pomoc”. Po przybyciu policji świadek jak zeznała „potwierdziła i powiedziała policjantom, że są to ci panowie, którzy byli w lokalu, pamiętam że O. T. mówił, że został skopany”. Świadek zeznała, że nie pamięta czy K. S. został pobity, gdyż zdarzenie to było poza lokalem. E. G. (1) zeznała ponadto, że nie zna sprawców pobicia, wie tylko, że są z M., zostali zatrzymani przez policjantów z M. i G., a gdy wyszła z baru do policjantów i wskazała, że ci panowie byli w barze, oni stali lub też byli skuleni przy ścianie; był też według relacji świadka, czwarty mężczyzna, ale ktoś stojący w grupie i patrzący na to zdarzenie powiedział, że ten czwarty nie brał w tym udziału, a świadek również powiedziała do policjantów, że ten czwarty nie był u niej w barze. Gdy zaś stała przy policjantach, to tych trzech mężczyzn bardzo wulgarnie zachowywało się do policjantów.

Na rozprawie z kolei zeznała (k. 202 – 203), że nie widziała całego zdarzenia, nie wychodziła w ogóle do przedsionka lokalu; pamięta jedynie, że słyszała jakieś hałasy, „głośne mówienie”, „powiedziała jedynie do K. S., żeby był spokoj. W trakcie tego zdarzenia świadek wezwała policję, ale chodziło jej głównie o te drzwi, bo bała się, że zostaną uszkodzone. W drzwiach został uszkodzony zamek, ale oskarżeni rozliczyli się z nią za te zniszczenia. Gdy zaś przyjechała policja E. G. (1) wyszła z baru i wskazała policjantom oskarżonych, jako tych którzy przebywali u niej w barze.

Sąd w niniejszej sprawie oparł się na zeznaniach świadka złożonych w postępowaniu przygotowawczym, w których E. G. (1) wskazała, że w trakcie trwania zdarzenia wyszła na teren przedsionka lokalu i w wejściu do lokalu i widziała fakt atakowania pokrzywdzonych przez trzech mężczyzn, który wcześniej widziała w barze i którzy następnie zostali przez nią wskazani jako sprawcy pobicia i awantury przy wejściu do baru oraz zatrzymani przez policję, a którymi to osobami byli oskarżeni. Zeznania E. G. (1) w tym zakresie pozostają bowiem w zgodzie z zeznaniami zupełnie obiektywnych świadków jakimi są funkcjonariusze policji R. P. i S. S., które to osoby wskazywały zgodnie, że E. G. (1) wskazała im na fakt pobicia K. S. i wskazała oskarżonych jako sprawców tego pobicia, a jednocześnie zdarzeniem tym była bardzo zbulwersowana. Również pokrzywdzony K. S. zeznał, że E. G. (1) widziała zdarzenie i krzyczała, aby zostawili pokrzywdzonego, ponieważ wezwie policję, co zresztą jak wynika z materiałów sprawy, uczyniła. Z zeznań R. P. i S. S. wynika bowiem, że E. G. (1) zawiadamiając o zdarzeniu wskazała, że przed lokalem doszło do bójki, a zatem zawiadomienie policji nie było spowodowane obawą świadka o zniszczenie drzwi jak wskazała na rozprawie, ale dotyczyło faktycznie dokonanego pobicia. Zeznania E. G. (1) z postępowania przygotowawczego, co do samego zdarzenia korespondują także z zeznaniami J. D., który wskazał, że zdarzenie miało miejsce przy wejściu do lokalu i w taki sam sposób miejsce zdarzenia identyfikowała E. G. (1) w złożonych zeznaniach w postępowaniu przygotowawczym, a co także potwierdza przede wszystkim wiarygodność tych zeznań, potwierdzonych zresztą na rozprawie przez E. G. (1), która po odczytaniu zeznań potwierdziła, że wtedy z pewnością zdarzenie pamiętała lepiej, a faktu istotnych odmienności w złożonych zeznaniach przed sądem świadek nie potrafiła w żaden racjonalny sposób wytłumaczyć. Sąd nie dał zatem wiary zeznaniom świadka E. G. (1) w zakresie podniesionego przez nią w postępowaniu przed sądem twierdzenia, że nie widziała przebiegu zdarzenia, a oskarżonych wskazała jedynie dlatego, że byli u niej w lokalu i ich poznała, skoro zdarzenie miało miejsce w samym wejściu do lokalu, a zarówno K. S. jak i funkcjonariusze policji wskazywali, że świadek E. G. (1) zdarzenie widziała i wskazała sprawców. Trzeba także zauważyć, że trudno dopatrzeć się powodu, dla którego E. G. (1) miałaby zawiadamiać policję o pobiciu przed lokalem, gdyby nie widziała tego zdarzenia, a co więcej opisywać je w postępowaniu przygotowawczym, zdając przy tym relację przybyłym na miejsce zdarzenia funkcjonariuszom.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania A. W., która spójnie i konsekwentnie relacjonowała o przebiegu zdarzenia. Świadek nie widziała wprawdzie pobicia T. O. i K. S., gdyż stała w miejscu skąd zdarzenie nie było widoczne, ale jej zeznania były przydatne przede wszystkim co do stanu T. O., gdy powrócił on z lokalu (...). T. O. powiedział bowiem świadkowi, że gdy wychodził z lokalu, został pobity przez mężczyzn, którzy przebywali wcześniej w tym lokalu i skarżył się na ból pleców oraz głowy. Świadek zeznała przy tym przed sądem, że widać było, że pokrzywdzony cierpiał z powodu bolących pleców, co objawiało się zwłaszcza przy wstawaniu i siadaniu. Zeznania wymienionego świadka potwierdzają

zatem fakt pobicia T. O., które miało miejsce po tym jak wrócił się on do baru. Jednocześnie zeznania te wskazują na niewiarygodność wyjaśnień oskarżonych R. M. (2) i R. M. (1), którzy potwierdzili kontakt z pokrzywdzonym T. O., ale jednocześnie wskazali, że doszło pomiędzy nimi, a pokrzywdzonym jedynie do utarczki słownej lub przepychanki. Świadek A. W. wskazała także w postępowaniu przygotowawczym, że w zdarzeniu brały udział osoby, które najpierw głośno zachowywały się na lokalu (było to trzech albo czterech mężczyzn), a następnie zostały zatrzymane przez policję i stały przy ścianie lokalu, które to zeznania świadek pottrzymała na rozprawie przed sądem. Jednocześnie zeznania świadka z całą pewnością nie wynikały z jakiegokolwiek chęci obciążania oskarżonych, ponieważ zeznania te jawiły się jako obiektywne, a świadek nie zna oskarżonych i nie ma z nimi jakichkolwiek konfliktów. Dlatego, Sąd uznał te zeznania za wiarygodne.

W ocenie sądu wiarygodne były również zeznania J. D.. W toku składanych zeznań zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed sądem zeznań wskazał on, że T. O. i K. S. zostali pobici przez innych młodych mężczyzn. Świadek jak wynikało z jego zeznań w przeciwieństwie do innych przesłuchanych osób, miał możliwość obserwacji tego co działo się tuż przed pobiciem przed samym lokalem (...). Świadek wskazał, że przebywała tam większa grupa osób, nie tylko oskarżeni. Jak wynikało z relacji świadka kilka osób z tej grupy (świadek wskazywał liczbę od 5 w postępowaniu przygotowawczym do 3-4 osób przed sądem) dokonało pobicia pokrzywdzonych. Świadek nie potrafił jednak wskazać czy sprawcy pobicia to ci którzy zachowywali się głośno na terenie lokalu i którzy następnie zostali zatrzymani przez policję. Świadek był jednak konsekwentny co do przebiegu samego zdarzenia, a jego opis był zgodny z tym dokonany przez pokrzywdzonych i z jego zeznań również wynikało, że napastnicy jednocześnie bili T. O. i K. S., a zdarzenie miało miejsce w wejściu do lokalu lub przed samym jego wejściem, co jest zgodne z zeznaniami pokrzywdzonych, którzy wskazywali, że oskarżeni próbowali ich wyciągnąć poza lokal i E. G. (1), która w zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym jako miejsce zdarzenia także wskazywała teren wejścia do lokalu.

Zeznania świadka P. S. w większości nie były przydatne dla czynienia istotnych dla sprawy ustaleń faktycznych. Świadek niewiele mówił o zdarzeniu, którego sprawa dotyczy, gdyż nie brał w nim udziału.

Sąd uznał jednak za niewiarygodne zeznania tego świadka, w zakresie, w jakim wskazywał on, że na miejscu zdarzenia nie było S. W.. Zeznania te pozostają bowiem jak już wskazano w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonych, a także E. G. (1), która zeznała w postępowaniu przygotowawczym, że oprócz zatrzymanych oskarżonych był tam jeszcze czwarty mężczyzna, co do którego zarówno wymieniona świadek wskazała, że nie brał on udziału w zdarzeniu. Zeznania świadka w tym zakresie potwierdził także funkcjonariusz policji S. S. (k. 42), który także zeznał, iż na miejscu zdarzenia było 4 mężczyzn, ale E. G. (1) wskazała tylko trzech z nich jako tych agresywnych, którzy brali udział w zdarzeniu. Mając zaś na uwadze, że to P. S. przebywał w towarzystwie oskarżonych uznać należało, że to właśnie on był tym czwartym mężczyzną, który ostatecznie nie został zatrzymany przez policję, na co zresztą świadek sam wskazał. Ponadto zeznania P. S., że pojechał on z oskarżonym S. W. na miasto nie wykluczają przyjęcia, że S. W. nie uczestniczył w zdarzeniu. Pokrzywdzeni konsekwentnie wskazywali bowiem, że oskarżony ten brał udział w ich pobiciu, na niego wskazała też E. G. (1) funkcjonariuszom policji. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że wymieniona nie wskazywała na P. S., a wręcz mówiła, że ten czwarty nic nie robił, a skoro tak, nie byłoby żadnego logicznego powodu, żeby aby tak samo uczyniła wobec S. W., gdyby rzeczywiście ten nie uczestniczył w zdarzeniu. Należy też zaakcentować, że niejako jednym zdarzeniem objęta była także kwestia agresywnego zachowania oskarżonych wobec funkcjonariuszy policji, gdzie agresywny i wulgarny był także S. W., a zatem nie sposób uznać, że zaczął on się tak zachowywać chwilę po tym jak przybył pod lokal (...) i nie brał udziału w żadnych wcześniejszych zachowaniach. Ponadto wskazać należało, że świadek P. S. miał wszelkie powody, by zeznawać na korzyść oskarżonych, gdyż jest ich kolegą i w dniu zdarzenia razem z oskarżonymi spędzał czas.

Ponadto sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków R. P. i A. S., którzy wprawdzie nie widzieli zdarzenia, ale ich zeznania były istotne z punktu widzenia tego co zaobserwowały i relacjonowały inne osoby, które zdarzenie widziały, w tym E. G. (1) oraz z punktu widzenia opisu zachowania oskarżonych i sposobu ich zatrzymania, a o czym relacjonowali też świadkowie K. S., J. D. i E. G. (1), wskazując że osoby zatrzymane były także sprawcami pobicia. Świadców funkcjonariusze policji są osobami postronnymi, które nie miały żadnych powodów, aby obciążać oskarżonych.



Sąd uznał za wiarygodne zgromadzone w sprawie dowody z dokumentów, gdyż zostały one sporządzone w przepisanej formie przez uprawnione do tego osoby, a żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości ani zawartych w nich treści.

Nie budziła także zastrzeżeń opinia biegłego lekarza, który wypowiedział się co do mechanizmu powstania obrażeń u pokrzywdzonego K. S.. Biegły lekarz dysponował dokumentacją medyczną pokrzywdzonego oraz opisanymi przez niego i świadków obrażeń jakich doznał, co wystarczyło do wydania opinii w sprawie. W przypadku pokrzywdzonego T. O. nie było możliwości stwierdzenia obrażeń i ich charakteru, gdyż pokrzywdzony ten nie korzystał z pomocy lekarskiej po zdarzeniu, ale zaakcentować należy, że skutek w postaci wystąpienia obrażeń nie należy do znamion czynu zabronionego, o którym mowa w art. 158 § 1 k.k. Istotne jest bowiem ustalenie, że pokrzywdzony był narażony na niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia obrażeń ciała, o których mowa w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., a to wynika z okoliczności faktycznych sprawy.

Sąd uznał, że oskarżeni R. M. (1), R. M. (2) i S. W. swoim zachowaniem, polegającym na uderzaniu pokrzywdzonych pięściami i kopaniu, oczywiście działając wspólnie, narazili pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutków, o którym mowa w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k., a więc swoim zachowaniem wypełnili znamiona czynu z art. 158 § 1 k.k.

Zgromadzony materiał dowodowy uzasadniał zatem przypisanie oskarżonym winy w zakresie przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. Występek z art. 158 § 1 k.k. jest przestępstwem skutkowym, a skutkiem jest narażenie pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k., czyli ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub innego naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwającego dłużej niż 7 dni. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że w przedmiotowej sprawie doszło do powstania omawianego tutaj skutku. T. O. i K. S. zostali bowiem narażeni na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutków z art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., ponieważ oskarżeni wspólnie uderzając pięściami i kopiąc pokrzywdzonych po różnych częściach ciała, w tym po głowie i brzuchu, a zatem zadając obrażenia w newralgiczne części ciała, chroniące narządy istotne dla życia i zdrowia, mieli świadomość, że zachowanie ich może wywołać u pokrzywdzonego co najmniej naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej dni siedmiu, a nawet ciężkie obrażenia ciała, jeżeli się uwzględni, że pokrzywdzony T. O. stracił nawet chwilowo przytomność. Ponadto należy też wskazać, że jeżeli chodzi o przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. nie jest istotny stopień naruszenia czynności określonych organów ciała, lecz istnienie bezpośredniego niebezpieczeństwa narażenia człowieka na utratę życia lub zaistnienie skutków, o których mowa w art. 156 § 1 k.k. lub 157 § 1 k.k. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23.06.2014 r. , II AKa 157/14, Lex nr 1493811).

Stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścili się oskarżeni jest znaczny. Oskarżeni wystąpili bowiem przeciwko istotnemu dobru chronionemu prawem, jakim jest zdrowie człowieka, działali do tego pod wpływem alkoholu i zainicjowali całe zdarzenie, gdyż nie byli w żaden sposób przez pokrzywdzonych prowokowani, do tego spowodowali u pokrzywdzonych obrażenia ciała.

Wszyscy trzej oskarżeni mieli też możliwość zachowania się zgodnie z prawem, w sprawie nie zaszła żadna okoliczność wyłączająca bezbarwność zachowania lub winę sprawców.

Przy wymiarze kary wszystkim trzem oskarżonym, sąd wziął pod uwagę stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu, okoliczność, że oskarżeni działali w zamiarze bezpośrednim, a swoim zachowaniem spowodowali powstanie u pokrzywdzonego obrażeń ciała.

Nadto przy wymiarze kary uwzględniono, że oskarżeni prowadzą generalnie ustabilizowany tryb życia, pracują jak M. M. (1) lub jak pozostali dwaj oskarżeni studium. Oskarżeni wprawdzie byli karani za popełnienie przestępstwa z art. 226 § 1 k.k., ale sąd miał na uwadze, że tak naprawdę skazanie to dotyczyło zdarzenia powiązanego z tym rozpoznawanym w niniejszej sprawie, a mianowicie kwestii znieważania funkcjonariuszy tuż po tym jak zostali oni zatrzymani w związku z pobiciem.

Biorąc pod uwagę powyższe, sąd doszedł do przekonania, że w sprawie zachodzą podstawy do zastosowania względem oskarżonych przy wyborze rodzaju kary art. 58 § 3 k.k., zgodnie z którym, jeżeli przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat, sąd może orzec zamiast kary pozbawienia wolności grzywnę albo karę ograniczenia wolności do lat 2, w szczególności jeżeli orzeka równocześnie środek karny.

W ocenie sądu kara pozbawienia wolności, którą ustawodawca, jako zasadniczo jedyną przewidział za czyn art. 158 § 1 k.k. byłaby karą nadmiernie surową, jeżeli się uwzględni, że oskarżeni przed dokonaniem czynu nie mieli konfliktów z prawem i ich zachowanie miało w życiu oskarżonych charakter incydentalny.

Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, spełniającej cele w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej będzie kara grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 20 zł każda stawka.

Sąd uznał za zasadne nałożenie na oskarżonych solidarnie na podstawie art. 46 § 1 k.k. obowiązku zapłaty zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonych w kwocie po 1.000 zł uwzględniając, że na skutek zachowania oskarżonych pokrzywdzeni doznali obrażeń ciała. W ocenie Sądu zasądzona kwota zadośćuczynień uwzględnia charakter i rozmiary obrażeń doznanych przez pokrzywdzonych, a także to, że do zdarzenia doszło w miejscu publicznym, a pokrzywdzeni zostali zaatakowani w zasadzie bez żadnego powodu. Ponadto przyznana kwota uwzględnia też dyrektywy wymiaru kary.

Orzeczenie o kosztach Sąd oparł o treść art. 627 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnym, uwzględniając że oskarżeni są osobami młodymi, sprawnymi i zdolnym do pracy, a zatem ich możliwości pozwalają na uiszczenie także kosztów sądowych.